

Julian Maślanka **5 III 1930–7 IX 2020**

Profesor Julian Maślanka należał do grona wybitnych badaczy literatury, tekstologów i edytorów. Pole jego rozległych zainteresowań naukowych obejmowało drugą połowę wieku XVIII oraz pierwszą XIX stulecia. Pierwszą lekturą, którą zapamiętał z rodzinnego domu, lekturą odbytą w strasznych czasach okupacji, były (czytane potem przezeń wielokrotnie) *Śpiewy historyczne* Juliana Ursyna Niemcewicza. To one wyznaczyły wyobraźni młodego Maślanki kierunki zainteresowań i określiły późniejszy krąg jego poszukiwań naukowych, mieszczących się, tak jak epoka Niemcewicza (1758–1841), między polskim Oświeceniem a Romantyzmem.

Julian Maślanka urodził się 5 marca 1930 roku w Łukawcu w Rzeszowskiem, zmarł 7 września 2020 roku w Krakowie.

Był najstarszym z czworga dzieci Adama i Pauliny z domu Szuberla. Dzieciństwo jego przypadło na czas okupacji, którą zapamiętał jako czas trwogi. W domu rodzinnym Gestapo przeprowadzało rewizje, poszukując wuja – Bronisława Szuberli, aktywnego żołnierza AK, który, schwytyany przez okupanta, trafił do Auschwitz i Buchenwaldu (jego *Wspomnienia okupacyjne i obozowe* we własnym opracowaniu Maślanka wyda w Krakowie w 2003 roku).

Ukończywszy w roku 1943 szkołę powszechną, zapisany został na tajne komplety, a następnie w 1944 roku został uczniem Gimnazjum im. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie, skąd przeniósł się po roku do Liceum im. Henryka Sienkiewicza w Łańcucie. Lata licealne wspominał jako pełne entuzjazmu do nauki, ale i trudne: „musiałem pieszko pokonywać ponad 10 km drogi do gimnazjum”, „brakowało odpowiednich podręczników” – mówił w ostatnim udzielonym wywiadzie pod znamienym tytułem *Moja droga do*

nauki nie była ani prosta, ani łatwa (rozmawiał Łukasz Zabielski, „Bibliotekarz Podlaski” 2017/2).

Po maturze rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie jego mistrzem został prof. Stanisław Pigoń. Z uznaniem wspominał też takie postacie, jak profesorowie Juliusz Kleiner, Kazimierz Wyka, Kazimierz Nitsch, Waław Kubacki, Henryk Markiewicz. Żywy i bezpośredni stosunek utrzymywał z prof. Pigoń, którego zawsze uważał za swego mentora, opiekuna, mistrza. Równocześnie z polonistyką studiował dziennikarstwo, na którym jednak w okresie stalinizmu, pomimo znakomych wyników w nauce, nie został dopuszczony na studia magisterskie drugiego stopnia. W styczniu 1952 roku został „w wyniku postępowania dyscyplinarnego” skreślony z listy studentów (zob. J. Maślanka, *Krytyczne wydanie tekstów jest sprawą podstawową*, w: *Po drogach uczonych*. Z członkami PAU rozmawia A. M. Kobos, t. 3, Kraków 2008). W tej sytuacji podjął decyzję o kontynuacji studiów polonistycznych, które po uzyskaniu matury wcale nie były dlań oczywistym wyborem, gdyż doskonale radził sobie także z przedmiotami niehumanistycznymi. Jak wspominał:

...w październiku 1953 roku rozpocząłem studia magisterskie, wybierając prof. Pigoń, który później był promotorem mojego doktoratu (1963), a także jednym z recenzentów habilitacji. Jemu to zawdzięczam bardzo wiele, zwłaszcza w tym tak trudnym dla mnie okresie. W ostatnich kilkunastu latach życia Profesora zjawiałem się w jego mieszkaniu przy al. Słowackiego mniej więcej co kilka tygodni, zawsze w piątki (były to dni zalecane przez lekarza na wypoczynek), najpierw w związku z pracą doktorską, potem edycją pism Chodakowskiego, wreszcie z rozprawą habilitacyjną, a w ostatnich latach Profesor podpisywał co pewien czas plik rewersów i ja przynosiłem mu potrzebne książki z Biblioteki Jagiellońskiej (*Moja droga...*, dz. cyt.).

Tytuł magistra uzyskał 29 stycznia 1955 roku na podstawie rozprawy *Zorian Dołęga Chodakowski. Pisma polskie*, której promotorem był prof. Pigoń. Pod kierunkiem Mistrza podjął pracę nad dysertacją doktorską pt. *Zorian Dołęga Chodakowski, jego miejsce w kulturze polskiej i wpływ na polskie piśmiennictwo romantyczne*, którą obronił 26 marca 1963 roku. Niedługo po doktoracie rozpoczął pracę nad habilitacją, którą przeprowadziła Rada Wydziału Filologicznego UJ na podstawie pracy *Słowiańskie mity historyczne w literaturze polskiego Oświecenia*. Kolokwium habilitacyjne odbyło się 13 maja 1968 roku i zakończyło sukcesem (choć nie obyło się bez dramatycznego wydarzenia: w drodze na nie zasłabł i został zabrany do szpitala prof. Pigoń, jeden z recenzentów). Już w 1974 roku zainicjowano procedurę przyznania doc. dr. hab. Maślance stanowiska profesora nadzwyczajnego

UJ, którą to nominację uzyskał w 1979 roku. Profesorem zwyczajnym Julian Maślanka został w roku 1986.

Powyższe wyliczenie kolejnych stopni awansu naukowego nie w pełni odzwierciedla dramatyzm kariery naukowej prof. Maślanki, który on sam uwydatniał we wspomnieniach:

...moja droga do nauki na początku nie była ani prosta, ani gładka, lecz dość wyboista, a czasem nawet prowadziła nad przepaścią. Nigdy na przykład nie byłem asystentem i do pracy w Uniwersytecie Jagiellońskim zostałem przyjęty dopiero po... habilitacji, chociaż i doktorat, i habilitację miałem w UJ, ale byłem wtedy poza uczelnią (*Moja droga...*, dz. cyt.).

Pracę na uniwersytecie Profesor rozpoczął jako 38-latek w 1968 roku. Wcześniej miał się różnych zajęć w Krakowie, które jednak nie zapewniały stabilizacji zawodowej. Od października 1952 do maja 1953 roku pracował dzięki rekomendacji Zygmunta Leśnodorskiego w redakcji literackiej Polskiego Radia w Krakowie. Pracował też jeszcze przed doktoratem za „mizerną pensję” w Domu Kultury Huty im. Lenina w Nowej Hucie jako kierownik biblioteki. Po uzyskaniu stopnia doktora podjął pracę w powołanym wtedy Ośrodku Badań Prasoznawczych, którym kierował prof. Zenon Klemensiewicz (z nim i innymi osobami OBP miał wracać samolotem z Warszawy do Krakowa, ale w ostatniej chwili oddał bilet, został w Warszawie i tym samym nie zginął 2 kwietnia 1969 roku w katastrofie samolotu pod Zawoją). W OBP zredagował *Encyklopedię wiedzy o prasie* (1976) i był redaktorem naczelnym kwartalnika „Zeszyty Prasoznawcze” (1963–1969).

Pod koniec studiów w roku 1954 ożenił się z polonistką Barbarą Gardulską, z którą miał dwoje dzieci: córkę Marię – filologą klasycznego i italianistkę (członka PAU), zatrudnioną na stanowisku profesora zwyczajnego w Instytucie Filologii Romańskiej UJ, i syna Krzysztofa – astronoma i historyka matematyki, profesora w Instytucie Historii Nauki PAN. Żonie poświęcił książkę *Barbara Maślankowa z d. Gardulska, córka Andrzeja i Sabiny z d. Schmidt, nauczycielka* (Kraków 2000).

Debiutował w roku 1955 w numerze 3/12 „Kwartalnika Instytutu Polsko-Radzieckiego” (później: „Slavia Orientalis”) pracą związaną z magisterium: *Zorian Dołęga Chodakowski (w 130. rocznicę śmierci)*. Naukowy rozgłos, daleko wybiegający poza polskie środowiska naukowe, przyniosły mu dwie prace: monografia *Zorian Dołęga Chodakowski. Jego miejsce w kulturze polskiej i wpływ na polskie piśmiennictwo romantyczne* (Wrocław–Warszawa–Kraków 1961) oraz edycja prac Zoriana Dołęgi Chodakowskiego *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy* (Warszawa 1967). Tomy owe ustaliły równocześnie pozycję naukową dra Maślanki i stały się

też podstawą do zatrudnienia go na UJ (propozycję taką, jak wspominał, złożył mu telefonicznie prof. Henryk Markiewicz). Warto wspomnieć o czynniku blokującym rozwój prac slawistycznych w owym czasie: wymagały one zgody władz na otrzymanie paszportu, a nawet po uzyskaniu wizy do ZSRR, na którą prof. Maślanka czekał 3 lata, potrzebna była zgoda władz bibliotek radzieckich na dostęp do cenniejszych materiałów, co nader często było bardzo trudne.

Już jako pracownik UJ – najpierw przez rok adiunkt, a potem docent, profesor uczelni i profesor zwyczajny – prof. Maślanka podjął bardzo aktywne życie naukowe, nie unikając funkcji wymagających zaangażowania: był prodziekanem Wydziału Filologicznego (1972–1975), kierował Katedrą Literatury Staropolskiej i Oświeceniowej w Instytucie Polonistyki, zasiadał w Komitecie Słowianoznawstwa PAN (1969–1981), w Komitecie Nauk o Literaturze Polskiej PAN (1993–1997), redagował „Prace Historycznoliterackie” w serii Zeszytów Naukowych UJ (1971–1975), a od 1969 roku nieprzerwanie był członkiem redakcji „Ruchu Literackiego” (w latach 1995–2000 jego redaktorem naczelnym). Przez lata był wykładowcą literatury polskiej w Katedrze Języka i Literatury Polskiej Université de Nancy II (1975–1978, 1979–1981, od 1976 kierował Katedrą). Prof. Maślanka rozwijał równocześnie owocne kontakty ze slawistami europejskimi, kręgiem czasopisma „Slavia”, w tym z Karelem Krejčim, Frankiem Wollmanem, Slavomírem Wollmanem, Františkem Václavem Marešem, Jarmilem Pelikánem. Jak refleksyjnie podkreślał, jego zainteresowania naukowe szły w stronę romantyzmu, lecz w sposób niezwykle zawsze zaczynał swe badania od spraw oświeceniowych:

...najbardziej interesował mnie romantyzm, lecz gdy zatrudniony zostałem w UJ w 1968 roku w ówczesnym Zakładzie Literatury Staropolskiej i Oświeceniowej, podjąłem wykłady i seminarium magisterskie z historii literatury okresu Oświecenia, gdyż takie były potrzeby. Dokładniejsze poznanie literatury i kultury oświeceniowej okazało się jednak korzystne dla późniejszych moich prac dotyczących też romantyzmu (*Moja droga...*, dz. cyt.).

Szczególne miejsce w życiu i biografii prof. Maślanki zajęły Kraków, Uniwersytet Jagielloński (koniecznie z podkreśleniem roli Biblioteki Jagiellońskiej) i Polska Akademia Umiejętności. Członkiem korespondentem PAU był od roku 1991, a już w roku 1997 został jej członkiem czynnym, pełniąc kolejno role: sekretarza Wydziału I Filologicznego (do 2000), wicedyrektora (2004–2005) i dyrektora Wydziału I Filologicznego (2005–2013). Kandydatów na członków PAU „przepatrywał” wszechstronnie zarówno jako badacz o odpowiednim dorobku, jak i jako osoby cechujące się określoną postawą etyczną, nie ukrywając przy tym swych własnych poglądów. To właśnie prof.

Maślanka, którego wcześniej tylko raz osobiście i przed wielu laty spotkałem na konferencji naukowej, a z którym łączyło mnie naukowe zainteresowanie mało znanym poetą – Augustem Antonim Jakubowskim – zainicjował procedurę zgłoszenia mojej kandydatury do PAU. Podkreślę: zrobił to na podstawie oceny dorobku, sylwetki człowieka, którego telefonicznie lepiej poznał na etapie procedowania wniosku.

Prof. Maślanka z dumą, powagą i niezwykłą wzniosłą wiernością mówił zawsze o Uniwersytecie i Akademii, którym wyznaczał nader wysokie zadania. W tym sensie był w pełni człowiekiem *ethosu* uniwersyteckiego i akademickiego. Do końca angażował się w pracę naukową. Zaproszony do wygłoszenia Prelekcji Mistrzowskiej na Uniwersytecie w Białymstoku, odpowiedział opublikowanym jako osobny wykład *Wspomnieniem o Ryszardzie Kazimierzu Lewańskim. W setną rocznicę urodzin* (Białystok 2018). Czynn timerent, którego tekst odczytano w części inauguracyjnej – poparł ideę uczczenia 200. rocznicy debiutu Adama Mickiewicza *Zimą miejską* (1818–2018; Jubileuszowa Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Debiuty Mickiewicza, debiuty romantyków”, Białystok 9–10 XI 2018, współorganizator: PAU). Do ostatnich dni czynnie wspierał młodszych badaczy – żadna z ich prac, powierzonych Badaczowi, nie pozostała bez krytycznej, acz zawsze życzliwej odpowiedzi.

Wypromował doktorów, którzy zajęli godne miejsce w elicie humanistyki polskiej: Marię Cieślę-Korytowską, Grażynę Królikiewicz, Henryka Siewierskiego, Wacława Waleckiego, Andrzeja Waśko. Był wielokrotnie nagradzany, m.in. nagrodą I Wydziału PAN za pracę o Chodakowskim, nagrodą MNiSW, Złotym Krzyżem Zasługi (1976) i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1990).

Od 1980 roku był członkiem Sociéte des Amis de Lammenais w Paryżu, a od 1989 – Towarzystwa Naukowego Societas Jablonoviana w Lipsku.

Dziedzictwo naukowe prof. Juliana Maślanki jest bardzo dobrze obecne w XXI-wiecznej polonistyce i slawistyce. Wiele jego prac zyskało rangę klasycznych. Bibliografia prac uczonego, opracowana do 2014 roku, liczy 316 pozycji (zob. w księdze jubileuszowej dedykowanej prof. Maślance: M. Zaczynski, *Julian Maślanka – historyk literatury polskiej, slawista, edytor, prasoznawca, bibliograf, nauczyciel akademicki. Biobibliografia*, w: *W świecie myśli i wartości: Prace z historii literatury i kultury ofiarowane Profesorowi Julianowi Maślance*, red. R. Dąbrowski, A. Waśko, Kraków 2010). Dorobek prof. Maślanki jest trwałą częścią polskiej filologii, slawistyki, badań nad ujętymi w ich złożonych związkach oświeceniem i romantyzmem. Trudno dziś pomyśleć badania nad romantycznym ludoznawstwem bez wspomnianej już monografii o Zorianie Dołędze Chodakowskim (1965), a także wydania dwóch tomów jego prac (tomu z 1967 roku, o czym pisałem, oraz *Śpiewów*

slawiańskich pod strzechą wiejską zebranych, 1975; dodajmy, iż Profesor podkreślał zawsze, iż do tytułu tej ostatniej książki z nieznanymi przyczyni wkradł się w wydawnictwie błąd: zamiast „zebranych” winno być „zbieranych”). Pozycję prac klasycznych i obecnych w badaniach współczesnych mają jego publikacje: *Słowiańskie mity historyczne w literaturze polskiego Oświecenia* (1968), *Literatura a dzieje bajeczne* (1984, wyd. 2 poszerzone: 1990). Ta ostatnia książka wykroczyła swym oddziaływaniem poza pole dydaktyki uniwersyteckiej i jest obecna w polonistyce szkolnej, o czym się nieraz przekonywałem. Dorobek ów dopełniają: synteza *Polska folklorystyka literacka* (1984), monograficzne zbiory prac zatytułowane *Z dziejów literatury i kultury* (Kraków 2001) oraz *Szkice z dziejów literatury i kultury. Idee, motywy, wartości* (2014). W 2013 roku po ukraińsku ukazały się w Kijowie w opracowaniu Rościława Radyszewskiego (członka zagranicznego PAU) jego *Vibrani praci z literaturoznawstva ta folkloru* („Kiïvs’ki Poloniścični Studii”, t. 23).

Szczególnie miejsce przypadło prof. Maślance wśród edytorów romantycznej literatury. Był członkiem Komitetu Redakcyjnego wydania *Dzieł wszystkich Mickiewicza* (red. Konrad Górski), które nie zostało ukończone. Lecz za to w XVII-tomowej edycji Wydania Rocznicowego 1798–1998 dzieł wieszczą opracował liczące około 30 arkuszy komentarze i przypisy aż do 5 tomów, w tym fundamentalnych wykładów w Collège de France Mickiewicza. Równocześnie prof. Maślanka opracował tzw. boloński manuskrypt *Historii polskiej wieszczą*, jego niedokończonej próby opisanie „całości dziejów Polski” (zob. T. VII *Dzieł*, s. 262n). W 1970 roku w Bibliotece Polskiej w Paryżu prof. Maślanka odkrył teksty poetyckie Augusta Antoniego Jakubowskiego (1816–1837), syna Antoniego Malczewskiego, autora *Marii* (1825). Wydane w 1973 roku w Krakowie *Poezje* Jakubowskiego w opracowaniu i z pionierskim wstępem prof. Maślanki okazały się osiągnięciem, które wiele lat potem przyniosło bujny rozwój prac nad tym lirykiem (zob. monografię Ewy Modzelewskiej i edycję *Majora Aleksandra* z komentarzami tejeż, prof. Bogusława Doparta i niżej podpisanego). Do tych osiągnięć dodajmy jego udział w pracach Komitetu Redakcyjnego *Dzieł wszystkich* Norwida (od 1987), edycję *Myszeidy* Krasickiego w serii Biblioteki Narodowej (wyd. 1: 1982, wyd. 2: 1986), wydanie w tejeż serii dwukrotne edycji *Pana Tadeusza* w opracowaniu Stanisława Pigionia i z aneksem Maślanki (wyd. 10: 1994, wyd. 11: 1996). Wierny swym mistrzom, prof. Maślanka wydał też ważne i stale będące w naukowym obiegu edycje prac Antoniego Małeckiego (*Od antyku do romantyzmu*, 1979) i Stanisława Pigionia (*Poprzez stulecia. Studia z dziejów literatury i kultury*, 1984, wyd. 2: 1985). Zredagował *Słownik pisarzy świata* (2004, wyd. 2: 2008), *Encyklopedię literatury światowej* (2008); opracował nadto wybór poezji Jana Kasprowicza (2009).

Jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż trudno dziś badać Chodakowskiego, Jakubowskiego, Malczewskiego, wreszcie Mickiewicza bez sięgania po prace prof. Maślanki, trudno nie stwierdzić, iż jego dorobek ma charakter trwałego wkładu do skarbcza kultury zarówno narodowej, jak i ogólnoludzkiej.

Prof. Maślanka był perfekcjonistą, a nawet, jak to określił Bogusław Dopart, „przykładem zupełnego, kompletnego profesjonalizmu filologiczno-histerycznego” („*Między dawnymi i młodszymi laty*”. *O dorobku filologiczno-histerycznym Profesora Juliana Maślanki*, „Wielogłos” 2010, nr 1/2). Wolno sądzić, iż był też tradycjonalistą, badaczem ostrożnie stawiającym tezy interpretacyjne w odniesieniu do tylko takiego tekstu, którego kształt źródłowy mógł określić. Ta niezwykła wierność wobec tekstu, rzetelność analityczna wiązała się z jego przywiązaniem do kategorii prawdy i do *ethosu* badacza filologa. O swoich własnych upodobaniach lekturowych mówił:

Moje poglądy na literaturę są raczej „staroświeckie” (czy lub) „konserwatywne”, dlatego nigdy nie fascynowały mnie tendencje, programy oraz eksperymenty nadmiernie „nowatorskie” (*Moja droga...*, dz. cyt.).

Zarazem na pytanie o to, jaki powinien być naukowy tekst badacza humanisty, odpowiadał nie ograniczając niczyich wyborów:

... raczej nie może być jednej i jedynie słusznej odpowiedzi. Tu ważny jest członek drugi „naukowy”, czyli taki, który przekazuje nowe oraz istotne treści dotyczące jakiegoś problemu naukowego; nowe oraz istotne – tzn. takie, które wzbogacają aktualny stan wiedzy w zakresie danego tematu. Czy styl tekstu naukowego musi być „suchy”? Jeśli mamy tu na myśli humanistykę, a zwłaszcza naukę o literaturze, to – moim zdaniem – styl takiego tekstu może być taki, ale nie musi, choć zawsze powinien być jasny i komunikatywny. Ale jasności i komunikatywności nie przeszkadza na przykład styl podobny do stosowanego w eseju, a więc w pewnym stopniu zbliżony do stylu literackiego (tamże).

Takimi też zasadami kierował się do końca życia, oceniając prace młodszych kolegów, za które dziękował, ale którym również zawsze przekazywał swe wnikliwe, czasem krytyczne opinie. Budziło to powszechny respekt i uznanie. Był doskonałym wcieleniem *ethosu* mistrza, autorytetu naukowego, a nade wszystko akademika.

Polska Akademia Umiejętności, co piszę bez słowa przesady, stała się w latach ostatnich jego drugim – tym razem duchowym – domem.

Jarosław Ławski